

Ludność powiatu bystrzyckiego ofiarowuje sztandar zwycięsom z nad Odry i Nysy

W ramach uroczystości pierwszomajowych odbyło się w Bystrzycy podniesienie sztandaru delegacji 25 pp., któremu Bystrzyca i powiat zawdzięcza swoje wyzwolenie w maju ub. r. Piękny sztandar, na którym złotymi literami wyhaftowano na białym atłasie z jednej strony napis: „Od powiatu Bystrzyca — Odra Nysa Szprewa 1944—1945” — z drugiej strony na czerwonym atłasie: „Bóg Honor Ojczyzna” — został ufundowany przez ludność powiatu bystrzyckiego.

O godzinie 11-tej rano zebrały się na rynku w Bystrzycy tłumy obywateli. Zjawili się partie polityczne z sztandarami i transparentami, OMTUR, Z. W. M., harcerstwo, Straż Pożarna — wreszcie oddziały Wojska, które były bohaterami tego uroczystego dnia. Raport od plutonu honorowego odebrał starosta powiatowy ob. Bajkowski, który w towarzystwie zastępcy dowódcy 25 pp. kpt. Gruszczyńskiego i radzieckiego komendanta wojskowego plk. Głazkowa przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych.

Następnie ob. Bajkowski z trybuny przemówił do zebranych, wyrażając im imię obywatelstwa powiatu wdzięczność dla Wojska Polskiego, które ofiarą swej krwi stworzyło warunki bytu na nowej — przastarej polskiej ziemi. Następnie wreszcie kłeczącemu kpt. Gruszczyńskiemu sztandar jako dar obywateli. Kpt. Gruszczyński, dziękując za dar przedstawił nową rolę żołnierza polskiego, który nie ograniczył się do tego tylko, aby po wygranej wojnie osiaść na laurach zwycięzcy, lecz w dalszym ciągu prowadził walkę z głodem. Niedawno 25 pp. mogli zameldować dowódcy O. W. gen. Popławskiemu, że swymi skromnymi siłami zao-

siadali w ramach wiosennej akcji siewnej 1200 ha ziemi śląskiej. W ten sposób żołnierz nowej Armii Polskiej stał ramie przy ramieniu do pokojowej pracy z obywatelami, z chłopem i robotnikiem.

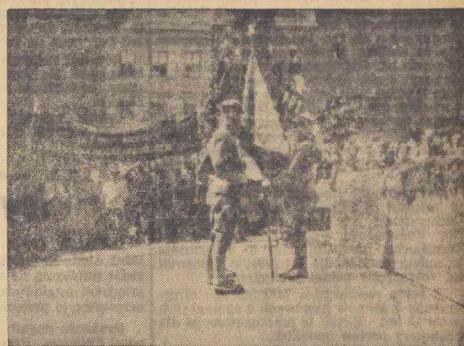
Po swym przemówieniu kpt. Gruszczyński polecił wystąpić pociżowi sztandarowemu i wreszcie uroczystości młodziekiemu podporucznikowi jako chorążemu pulku nowego sztandaru.

Uroczystości przejęcia sztandaru przez pułk odbędzie się niebawem we Wrocławiu.

Piękna uroczystość jeszcze jednym dowodem zespolenia całego polskiego narodu ze swym żołnierzem.



Starosta ob. Bajkowski wręcza sztandar zast. dow. 25 p. p. Kpt. Gruszczyńskiemu.



Kpt. Gruszczyński przekazuje sztandar chorążemu pulku.

Przemówienie sekretarza WK PPS tow. Józefa Siemka na Akademii Pierwszomajowej w Teatrze Miejskim

Po raz pierwszy od 600 lat na przastarych ziemiach piastowskich w dniu 1 maja zająłoby czerwone sztandary i polskie sztandary.

Zalotą dumnie na gmachach państwowych, na budynkach prywatnych, w garściach maszerującego świata pracy, w ręku dziecka polskiego, robotnika, chłopca, inteligenta i żołnierza polskiego.

Tegoroczne święto 1. maja jest pierwszym raz obchodzonym świętem radości i wesela.

Wraz z budzącym się życiem wiosennem natury, wraz z soczystą zielenią drzew i krzewów budzi się do życia na Dolnym Śląsku Polska. Czyż to pomyślenia byłaby taka uroczystość rok temu, 5 lat temu, 50 lat temu, 500 lat temu?

Kolo historii obróciło się 180 stopni. Tegoroczne nasze święto jakże jest inne od wszystkich dotychczasowych. Mingly bezpowrotnie te czasy, kiedy w dniu 1. maja za panowania caratu w bojowe dzwinki „Czerwonego Sztandaru” i Międzynarodówki wpłatał się skrzyp szubienicy, tetent kozackiej szarzy, świst spadającej na plecy nahaiki.

Mingly bezpowrotnie te czasy sanatoryjno-ozonowe, kiedy w dniu 1. maja w rytmiczny marsz tysięcy robotników, chłopów i inteligentów wpłatał się nudy trzask karabinów, łomot kół i palek gumnych granatowej polcji.

Kiedy na las zaciniętych pięści robotniczych spadały kompanie wojska i polcji.

Kiedy pod trybuną siedział przedstawiciel pana starosty i skrzętnie notował — słowa mówców, by ich potem arestować, a wic rozwiązać.

Skończyły się te czasy, kiedy zapelniali się Bezezy i Brzeście demokratami polskimi, a szkarlat naszych sztandarów nabierał żywych kolorów od krwi robotników i chłopów, która obficie zraszala ulice miast polskich. Przeszło to straszna i krwawa, ale i cenna, bo w niej zrodziła się solidność proletariatu polskiego, bo zachowała ją niezwykła bohaterstwo, nieugięta wola, bo każdy jej krok prowadził do zwycięstwa. Z oczu gnębięnego ludu przestaly płynąć gorzkie łzy, nadszedł jednak dzień zapłaty, szczeniśmy zostaliśmy my!

Głębokje są jeszcze rany wojenne, jeszcze piętra się przed nami trudności, jeszcze życie nasze jest ciężkie i pełne troski. Ale z wyboiszych ścieżek trudniejszej walki schodzimy na równy poziom, który prowadzi do lepszej jaśniejszej przyszłości.

Obecne święto 1-mo majowe obchodzimy po raz pierwszy w Polsce Zjednoczonej, w Polsce mocno wspartej na Odry i Nysie, gdzie biało-amarantowe słupy graniczne krwawym wysiłkiem milj żołnierza polski.

Pierwsze po 6-ciu latach koszarnej wojny i okupacji święto obchodzimy w warunkach twórczej i pokojowej pracy.

Polska klasa robotnicza i masy ludowe tego pokoleja przagnę. I zapewniamy, że w przyszłości kula NSZ-towca, skłórowana za węgla w skróci demokracji, robotnika i chłopca polskiego biegu historii nie wstrzyma.

Ledwie zamkily armaty, a już reakcja polska i zagraniczna myśli o nowej wojnie.

My osiadczywie, że ani za parę naktę, ani za surowce indyjskie potrzebne Anglii, ani dla ambjanci pana Andersa być nie będziemy.

Nie damy posłuchu faszystom i szalefcóm, agentom wywiadowczóm obszarnciaku i kapitału, agentom Raczkiewiczóm, Sosnkowskich i Andersóm, którzy chcieli Polskę pchnąć do nowej polojny.

I dlatego demonstrujemy dziś pod hasłem (pokojnej walki z wojną): Niech żyje pokój! Przewz wojną!

Nauczeni bogatym doświadczeniem, wiemy, że jedna z naszych dawnych kłiek było robotniczo-robotnicze, bil nas Pilsudski, bil Chienio-Piast, bila sanacja i bil Ozon, dlatego, że nie umielimy stworzyć granitowego jednolitego bloku. Strzeżmy więc, jak żrenicy oka, jednoscí dzialania partji robotniczych. Zaciśnijmy front klasy robotniczej, jako podwazy wspólnej walki o demokrację i zwycięstwo w wyborach.

I dziś demonstrujemy pod hasłem: Niech żyje jednolitość frontu proletariatu polskiego!

sojuszu robotniczo-chlopskiego, to warunek współdziałania z umysłowym pracownikiem.

Niekto próbuje wbić klin między nas i chłopów. Ale my wiemy, że chłop matorolny i bezrolny silniej związany jest z nami, którzyśmy byli z nim wspólne strajki rolne, niż z tymi, którzy mienia się dziś wodzami ruchu ludowego, a z wsią majątę żyć wspólne, ile ziemi mają w miejskich wozniakach.

I dlatego rzucamy dziś hasło: Niech żyje sojusznictwo robotniczo-chlopski Niech żyje wspólny front robotników, chłopów i inteligencji pracującej! Dostaliśmy do władzy drogą najcięższej pracy. Z ruin, zgłiszcy i popiołów podjęliśmy olbrzymi trud budowy i przebudowy życia państwowego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Zakasaliśmy rękawy powyżej łokci, gotowi do wszelkich wyrzeczeń i w niespełna rok od zakończenia wojny potrafilimy z niczego zbudować naszą administrację, uruchomić gospodarke narodu, nawiązać stosunki między państwowe.

Daliśmy chłopu ziemię, dobiliśmy resztki obszarnciaku i radiowłóczyzyny polskiej i targowickich zdradzieckich zubrów kresowych, wyrwaliśmy prze-

mysl z ręk krwipięczonego Lewiatana, osnułimny naród promienią tęczą spóldzielości.

Jest jeszcze źle, ale po takiej potężnej i niespotykanej w historii świata zawierusze wojennej nie może być zaraz dobrze, my wiemy doskonale, że gdyby rządził p. Mikolajczyk, wówczas Polska płynęłaby miodem i mlekiem, wówczas Warszawa, Poznań i Wrocław dzwignęły by się natychmiast z ruin, wówczas pszenica rodziłaby w Polsce 4 razy do roku, wówczas UNRRA szlały nie do państw innych, ale tylko do Polski, ale mimo to władzy w ręce ludzi, którzy nie dali gwarancji, że tej władzy użyją do obrony interesów świata pracy, nie oddamy.

Bo oddać jej nie możemy p. ministrowi Kiernikowi, który w roku 1923 puścił w Krakowie tankietki na masy strajkujących robotników, bo oddać jej nie możemy tym ludziom, którzy wydadzą legitymacje PSL-owskie bandytom i gangsterom.

Droga do poprawy-wiedzie nie przez kawiarniane plotki, nie przez życie z kapitałom zarobionych współpracując z okupantem, nie przez bandy NSZ WIN-u, nie przez nadstawianie ucha andersowski

provokatorom, ale droga do poprawy wiedzie przez konstruktywną prace, przez serdeczny wysiłek, przez szczerę i twórcze współdziałanie mas ludowych z Rządem Jedności Narodowej, z rządem wolności, demokracji i sprawiedliwości społecznej, z rządem, który jest rządem naszym.

I dlatego dziś ślemy do Warszawy gromki okrzyki: Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Do realizowania programu Rządu Jedności Narodowej, programów naszych partji potrzebujemy spokoju wewnętrznego i międzynarodowego.

Tymczasem rodzima i zagraniczna reakcja usiłuje ten spokój zamącić. Próbuja podważyć podwalnie naszego bezpieczeństwa i naszej przyszłości, która jest przyjaźń z Związkiem Radzieckim. Próbuja kwestionować nasze historyczne prawa do Ziemi Odzyskanych.

Tym panom zdecydowanie przeciwstawiamy się. Wyrząd naszemu stanowisku damy w czercu w powszechnym głosowaniu ludowym, w referendum, odpowiadając trzykrotnie na postawione pytania i odpowiedzi glosno: Niech żyje program gospodarczy Rządu Jedności Narodowej! Niech żyje jednoznaczny parlament bez jaśnie polskiego senatu! Niech żyje Polska oparta o Nysę i Odre! Niech żyje Związek Radziecki! Niech żyje sojusznictwo polsko-radziecki!

Pokój międzynarodowy może być utworzony tylko w oparciu o sojusznictwo demokracji polskiej z wszystkimi demokracjami świata, z masami pracującymi całego globu ziemskiego. Z ludami Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych, Francji i innych.

Lączymy się z bohaterkim ludem Hiszpanii, który nieugięty brawa w krwawej walce przeciw rządóm ostatniego faszysty w świecie Francje.

Domagamy się od całego cywilizowanego świata, by wreszcie już skończył z posmiertnym ambasadorem Hitlera i Mussoliniego, z gen. Franco w Hiszpanii.

Wobec socjalistów czeskich manifestujemy uryczyste naszą wole utrzymania ziem odwiecnie polskich i kategorycznie protestujemy przeciw wyginięciu dloni po Kladzko, Bystrzycę i Zaolzie.

Wobec socjalistów angielskich protestujemy przeciw odwołaniu Churchilla. Zapytujemy p. Churchilla, który zarzuca nam, że wdaliśmy się zadaleko w głąb Niemiec, dlaczego dzrzel na konferencji w Jaltcie, kiedy ustalaly się polskie granice zachodnie. Zapytujemy go, czy ta propozycja przez niego Polska, okrojona od wschodu i okrojona od zachodu jest sprawdzialną zapłata dla 15.000 lotników polskich, poległych w obronie Londynu, za trynie Polaków wysłanych na rzęz Monte-kasjyński, za Narvik, za ruiny Warszawy i za cały zapas złota bezprawnie Polsce zabrany? Radzimy mu by tak, jak dotychczas nie interesował się ruinami Polski, by nadal nie interesował się wewnętrznymi sprawami Polski.

Z Socjalistami zagranicznymi dogadamy się zawsze. Bo idzieć przez cały świat zwycięska fala socjalizmu. Socjaliści wspólnie z komunistami zwyciężą. Socjaliści zwyciężają w Wielkiej Brytanji, Belgii, Włoszech, Norwegii, Danii, Czechosłowacji i Austrii.

Z dumą stwierdzamy, że zdecydowanym i pewnym krokiem idziemy do zwycięstwa.

O zwycięstwo to jesteśmy spokojni. Bo my, Polska Partia Socjalistyczna mamy poza soba 54-letnią tradycję i historię walki o niepodleglosc i socjalizm, bo przeszłość nasza jest krzyżatowa, bo droga nasza znacznosc jest ofiarą krwi i męczeńską, bo żądania nasze są słusne, bo wreszcie mamy pełne poczucie odpowiedzialności za losy klasy robotniczej i za losy Polski.

A tym wszystkim, którzy chcieliby wskrzesić to, co raz na zawsze istnieć przestalo, Polskę przedrewolucyjną, Polskę obszarników i kapitalistów, potrafimy dać należyta odprowe.

Nie z zaciniętym kulkiem i zaciniętymi zębami, ale z pogodną wiarą w zwycięstwo naszych słusnych ideałów, wzniesimy okrzyki:

Niech żyje PPS!

Niech żyje bratnia nasza partja PPR!

Niech żyje socjalizm!

Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu!

Niech żyje Polska socjalistyczna!

1. maja 1946 r.

Bestjalski napad na działacza polskiego na Opolszczyźnie Członek Komisji Weryfikacyjnej, powstaniec śląski, pobity przez uzbrojonych osobników

GLIWICE (ZAP). Społeczństwo polskie poruszona jest faktem zuchwałego napadu, dokonanego w Czeble (pow. gliwicki) na miejscowego działacza polskiego Pawła Grosa, wiceprezesa zarządu Związku Weteranów Polowań Śląskich w Czeblu i sekretarza Koła Polskiego Związku Zachodniego.

Paweł Gros został przez nieznanego osobnika wyprowadzony z domu pod pretekstem załatwienia pilnej sprawy związkowej u prezesa koła PZZ, kierownika szkoły Zachwleja. Po przybyciu na podwórze szkolne ob. Gros zauważył obecność dwóch osobników, ubranych w rewolwery i noszące pistolety. Ponieważ kierownika nie było w domu, osobnicy ci zaprowadzili Grosa do żurawnego obiektu folwarcznego. U zaczęły zadawać mu pytania: „Dlaczego wy z kierownikiem te związki zakładacie? Po co wy taką politykę uprawiacie?” Następnie kopniemce powallili ob. Grosa na ziemię, przydeptali mu ręce butami i pocięli go białe aż do utraty przytomności. Bito go pięściami i specjalnie widać przygoto-

wanymi grubymi drągami. Kopano też leżącego. Do chwili omdlenia zadano mu około 30 uderzeń drągami.

Należy zaznaczyć, że ob. Gros jest członkiem Komisji Weryfikacyjnej w Czeblu. Zdarzaly się wypadki pogrodek pod jego adresem ze strony osób niezwyfikowanych ze względu na ich niemlekką, a nawet partyjną, wglęrową działalność. Nawiswka tych odgrających się są znane. Zachodzi podejrzenie, że byli oni sprawcami napadu.

Polska opinia publiczna domaga się od władz jak najenergiczniejszego śledztwa i surowego ukarania winnych. Niezależnie od kary, którą poniesie musza bezpośredni sprawcy, wysuwamy jest projekt, aby okoliczni Niemcy do chwili zupełnego ich wysiedlenia osadzeni zostali w specjalnych zamkniętych obozach. Byłoby to chyba najlepszy sposób zapobieżenia na przyszłość powtarzania się takich skandalicznych faktów.

Oltarz Wita Stwosza przybył do Krakowa

KRAKÓW (PAP) — Dnia 30 kwietnia r.h. przybył do Krakowa pociąg z Norymbergi, wiozący 26 wagonów z transportem dzieł sztuki, zrabowanych przez Niemców w Polsce. Najważniejszą częscíę transportu stanowi oltarz Mariacki, arcydzieło Wita Stwosza.

Na peronie zebrał się przedstawicielowie władz, w osobach prezydenta miasta Wolasa, wiceprezydenta Torę, ks. Infułata Machaya, konserwatora wojew. Dukiewicza oraz reprezentanci świata kultury i nauki. W chwili nadejścia pociągu orkiestra odegrała hymn narodowy, a żołnierze konwoju amerykańskiego rozpostarli na powitanie przez całą długość wagonu gwiazdzisty sztandar USA.

Do gości amerykańskich z komendantem transportu porucznikiem Albrighem na czele powitali: imieniem wojewody gen. Wejmana, imieniem miasta wice-prez Torę, imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Gęsińskowski oraz imieniem wojska kpt. Witka. Goście przeszli następnie przed frontem honorowej kompanji oficerskiej szkoły piechoty, która sprezentowała broń.

Ze strony polskiej przyjechał z transportem delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki dr. Karol Estreich. Transport zawiera poza szdemontowa-

nym oltarzem Wita Stwosza, zbioru muzeum archeologicznego z Warszawy, część inwentarza naukowego wczesniej Jagiellońskiej (biblioteki i poszczególńnych laocartów), archiwa małopolskie. Jeśli idzie o poszczególne zabytki o największej wartości — przywiezione do Krakowa zrabowane z muzeum Czartoryskich: arcydzieło Leonarda da Vinci „Dama z Laszanką”, Rafaelski „Portret młodzieńca” i pejzaż Rembrandta, poza tym zabytkowy ornat Piotra Kmity oraz historyczny kodeks Baltazara Behema.

Oficjalne uroczystości przejęcia Oltarza Mariackiego i reszty rewindykowanych zabytków nastąpią 5 bm.

PONAD CZWIERĆ MILIONA NIEMCÓW OPUŚCIŁO POLSKĘ

WARSZAWA (ZAP). Według szczegółowych obliczeń akcja repatriacyjna objęła na Śląsku ludność 177.000 Niemców. Tytu Niemców wyjechało z Polski przez punkt przejściowy w Kaleszku do dnia 27 kwietnia b. r. z punktu przejściowego w Szczecinie wrócić do ojczyzny do dnia 20 kwietnia 73.000 Niemców. Ogólna liczba repatriowanych Niemców w dniu 27 kwietnia przekroczyła 260.000 osób.

Co otrzymujemy od ZSRR

ze strefy okupacyjnej w Niemczech w ramach akcji kompensacyjnej

WARSZAWA (PAP). Niedawno podpisany w Berlinie, w obecności wiceprezesa CUP, ob. Różańskiego, układ między przedstawicielem Polski działającym z ramienia Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych dr. Szencica i inż. Warhaftiga a gen. Nosowskim, działającym w imieniu Związku Radzieckiego daje nam szereg urządzeń fabrycznych niezbędnych w odbudowie zniszczonych gałęzi przemysłu.

W myśl polsko-sowietkiej umowy o pomocy w odbudowie przemysłu naftowego w Polsce otrzymujemy pełne urządzenia do fabrykacji syntetycznej benzyny z fabryki w Schwarzeidzie kolo Drezna ze zdolnością produkcyjną 40 tys. ton rocznie. Urządzenia te zostaną zamontowane w fabryce w Oświęcimiu. Dla napędu tych zakładów dostaliśmy część elektrowni w Klingenberg koło Berlina, składającej się z turbozespołu o mocy 10 tys. KW oraz kotłów. Nadmienić trzeba, że fabryka w Oświęcimiu w okresie okupacji produkowała prawie wyłącznie syntetyczny kaukucz, a jedynie częściowo półfabrykaty do produkcji benzyny syntetycznej.

Otrzymujemy również z fabryki Bussing w mieście Walbeck i fabryki „Ago” w Oschersleben 150 obrabiarek przeznaczonych dla Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu. Uzupełnił nam to do pełnego kompletu maszyn dla tej fabryki i pozwoli na rozpoczęcie pełnej produkcji.

Z portu rzecznego w Magdeburgu otrzymujemy 5 kranów portowych o ogólnej nośności 15 ton. Krany te przeznaczone są dla odbudowy portów morskich.

Z fabryki „Friedman i Wolf” w Zwickau otrzymujemy 74 maszyny dla wyrobu akumulatorów wzmianką za włączoną część fabryki, w której Niemcy produkowali części dla łodzi podwodnych.

Z fabryki Elster koncernu Daimlera i Benz a z f. Junkers dostajemy całe urządzenia obejmujące 1.488 obrabiarek, w tym

1.248 do metali i całkowicie zastępują instrumenty reperacyjnych oraz surowców. Cały ten transport przeznaczony jest dla fabryki Cellego i warsztatów kolejowych PKP.

Z fabryki Gertrud Junkers Pennig, fabryki A. Schlick Burgstaedt, otrzymujemy 379 maszyn i obrabiarek dla fabryki „Granat” w Kielecach.

Wszystkie te maszyny już są w drodze, transportowane są siłami okupacyjnych wojsk radzieckich, przy użyciu sił pomocniczych niemieckich.

Poza tym już znajdują się na miejscu w kraju całkowite urządzenia młyny Zychtera w Toruniu, który ma możność przemiała 100 ton zboża na dobe.

Również nadeszły już maszyny elektrotechniczne dla firmy Ciszowski w Bydgoszczy, pochodzące z fabryki Schortman w Lipsku.

Ogólna wartość wymienionych maszyn wynosi ponad 30 milionów złotych przedwojennych.

Poza tym w ramach akcji rewindykacji ze strefy radzieckiej w Niemczech otrzymaliśmy już urządzenia i fabryk wartości 3 i pół miliona złotych przedwojennych. Znalezione, zabezpieczone i częściowo znajdujące się w trakcie transportu urządzenia 13 fabryk, których wartość wynosi 34 miliony złotych przedwojennych.

Rozpoczęło już przyzwoć do kraju urządzeń fabryki Pionki, wartości 25 milionów złotych przedwojennych i Moście wartości 10 milionów zł. przedwojennych. W strefie amerykańskiej odnaleziono urządzenia 12 fabryk.

Ze strefy radzieckiej w Austrii przywiozono urządzenia dla 9 fabryk, łącznej wartości 1 milion złotych przedwojennych, oraz odnaleziono i zabezpieczono urządzenia 27 fabryk wartości 7 milionów złotych przedwojennych.

Ogólna wartość dotychczas odnalezionych, w ramach rewindykacji maszyn, wynosi 60 milionów złotych przedwojennych.

SYLWEKTA AMBASADORA LANGE W „NEW YORK POST”

NOWY JORK (PAP). „New York Post” zamieszcza artykuł poświęcony ambasadorowi polskiemu w Waszyngtonie: „Ambasador polski, Oskar Lange, pisze dziennik — wyklądał na kilku wyjazdach amerykańskich i zrzekł się obywatelstwa amerykańskiego, aby reprezentować swój kraj w Stanach Zjednoczonych. Wszyscy, którzy znają tego światłego, szczerzego człowieka, zdają sobie sprawę, że dotyczyła ta była ofiara. Głównym Langego znajduje się w sytuacji, jakiej dotychczas nie było nawet w historii tego kraju, który przeszedł kilkakrotnie rozbiory. Wierzy on w konieczność nowej orientacji w Polsce, co nie jest równoznaczne z podporządkowaniem komuników i interesów państwa. Polska zjedniała do tego stopnia, że większość ludności nawet sobie tego nie może wyobrazić, a równocześnie rolę jej w historii nowej Europy jest decydująca. Lange wypełnia swe zadania umiejętnie, mądrze, z wybitną odwagą, humorem, zajmuje stanowisko niezależne i posiada wysokie poczucie odpowiedzialności. Nie zastępuje on na braku ufności i na krytykę, ale należy mu się od nas zachęta i szacunek.”

OBREĆC ZACIEPIENIA SIĘ DOKOŁA GEN. FRANCO

NOWY JORK (SAP). Panuje powszechne przekonanie, że Rada Bezpieczeństwa w przyszłym tygodniu wystąpi jednolitym frontem przeciw rządowi w Hiszpanii. Delegat Australii, Francji i Polski udalo się uzgodnić zakres kompetencji podkomisji, która ma rozpatrzyć sprawę hiszpańską i przedstawić wnioski i środki, jakie należy przedsięwziąć wobec rządu gen. Franco.

Do podkomisji wybrano 5 członków. Na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przyjęta została rezolucja australijskiego delegata Bodgsona, który poparł zasadniczo stanowisko Polski i Francji w sprawie hiszpańskiej.

Powołanie podkomisji i powierzenie jej zbadać sytuacji w Hiszpanii jest częściowym zwycięstwem tezy polskiej i powinno doprowadzić do dalszych kroków, w kierunku obalenia faszyzmu hiszpańskiego, zagrażającego pokojowi świata.

DOSTAWY WĘGLA POLSKIEGO DLA FRANCJI

PARYŻ (PAP). „Monde” w artykule pt. „Dostawy węgla polskiego dla Francji stwierdza, że minister Paul wznaczył 5 ekspertów, którzy z przedstawicielami komunikacji oraz przedstawicielami gospodarki narodowej prowadzą rokowania i że można mieć nadzieję, iż w ciągu 10 dni opracowane zostaną podstawy nowego układu handlowego polsko-francuskiego. Jest możliwe, że dostawy węgla polskiego rozpoczną się natychmiast w drodze awansów zanim zostanie ustalona cena i spis towarów francuskich dla Polski. Dostawy węgla mają objąć 50 tysięcy ton w pierwszym miesiącu, 80 tysięcy ton w następnym i wzrastać do minimum oznaczonych siłą transportu, jednak być może już pierwsze transporty będą zwiększone.

WZROST PRODUKCJI PENICILINY W WIELKIEJ BRITANII

LONDYN (PAP). Od 1 czerwca penicilina będzie dostępna dla ogółu mieszkańców Wielkiej Brytanii na podstawie recepty lekarskiej. Produkcja penicyliny w Anglii znacznie wzrosła i obecnie produkuję jej się 1000-krotnie więcej, niż w roku 1943.

PIERWSZY KONCERT TOSCANINIGO W MEDIOLANIE

MEDIOLAN (PAP). Główny dyrygent włoski Arturo Toscanini, który w ubiegłym tygodniu porucił do Włoch po 10-letnim wygnaniu z emigracji, w dniu 1 maja dyrygował będzie orkiestrą w świeżo odrestaurowanym teatrze „La Scala” w Mediolanie. Tysiąc korespondentów włoskich i zagranicznych zgłosiło się po karty wstępu na koncert. Wszystkie miejsca zostały wyprzedane po bardzo wysokich cenach. Cały dochód pójdzie na fundusz odbudowy teatru „La Scala”.

W kilku wieściach

MELBURN (SAP). Żaloga statku „Rimutaka” sprzeciwiała się temu, by statek wypłynął na morze, dopóki nie zostanie on załadowany całkowicie żywnością, przeznaczoną dla Anglii. Statek ten ma zabrać duże ilości maśla, sera, mięsa puszkowego i owoców suszonych z Australii.

ATENY (SAP). Premier Konstantyn Tsaldaris potwierdził, że zastępca ministra spraw zagranicznych, Filip Dragumis, udaje się w niedzielę do Paryża, aby nawiązać osobisty kontakt z ambasadorami greckimi w Paryżu i w Londynie, — ewentualnie wybierze się stamtąd do Londynu.

Osoby kompetentne twierdzą, że ta podróż wiąże się z obecną paryską konferencją, jak również z toczącymi się obecnie przetargami co do terminu plebiscytu w Grecji.

SOFIA (SAP). Centralny Komitet Organizacji Trakijskiej domaga się przylaczenia Załuchnej Traci do Bułgarii. Memorandum, znaną, że Tracja była stale przeludowana przez Turków i Greków i ludność pragnie przylaczenia do kraju ojczystego.

PRAGA (SAP). Specjalny sąd ludowy skazał na śmierć niejakiego Meczocha, założyciela promienieckiej organizacji zielonych swastyk w Czechach. Popierał on żądania Heinleina i ofiarował mu swe usługi. „Zwywał hitlerowców do zaciągania Czechów do wojska niemieckiego. Ponadto miał na sumieniu szereg ofiar. Skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano natychmiast.

PRAGA (SAP). Na dzień 26 b. m. przypadła smutna rocznica zamordowania na Pancrącym w tzw. Siekierowni ostatnich bojowników o wolność Czechośłowacji. Niemcy utawalił tam gilotynę i przy jej pomocy mordowali członków ruchu oporu. W przeddzień rewolucji majowej zabito jeszcze 4 mężczyzn i jedną kobietę.

PRAGA (SAP). Minister spraw wewnętrznych oznajmił, że wybory odbędą się 26 maja r. b.

Tow. przyjaźni Anglo-Radzieckiej

LONDYN (PAP). Towarzystwo Przyjaźni Anglo-Radzieckiej zorganizowało dyskusję publiczną na temat: „Co przeszkadza przyjaźni anglo-radzieckiej?”. W zebraniu uczestniczyło przeszło tysiąc osób.

Dyskusję zajął członek Partii Pracy, poseł Zilliacus. Przypomniał on rozbieżności anglo-rosyjskie przed rewolucją październikową oraz tendencje antyradzieckie w polityce zagranicznej dawnych gabinetów konserwatywnych, zapoczątkowane interwencją w 1919 roku, a trwającą aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Następnie drogi odwołał: „Gdyby konserwatywna polityka interwencji zbrojnej, inspirowana ongiś

przez Churchilla — została uwieczniona powodzeniem byłobyśm dzisiaj pod butem faszyzmu”. Zilliacus wywołał, że przyjaźni anglo-radziecka nawiązała się wprawdzie podczas ostatniej wojny, ale „po zakończeniu wojny rząd brytyjski nie uczynił żadnej poważnej próby współdziałania z ZSRR”. Co prawda Bevin i Attlee — oświadczył Zilliacus — wystąpili z propozycją przedłożenia traktatu o lat 50, ale jedynymśm Wielka Brytania popierała idee bloku zachodniego.

Mówca zarucił również polityce brytyjskiej popieranie sił faszystowskich w Grecji, Hiszpanii i Argentynie. Zniża czy wybory?

Perspektywy Konferencji Paryskiej

LONDYN (PAP) Korespondent dyplomaty Ag. Reutersa odnosi wrażenie, że tempo prac konferencji ministrów spraw zagranicznych w kwestii Włoch uległo ostatnio zwolnieniu. Najważniejszym wydarzeniem śródowych narad jest odmowne stanowisko min. Molotowa w sprawie propozycji utworzenia komisji kontrolnej dla Włoch.

Kola polityczne przewidują, że również gdy dojdzie do omawiania traktatów pokojowych z Bułgarią, Rumunią i Węgrami, min. Molotow sprzeciwi się podobnym propozycjom.

Doszło natomiast jakoby do porozumienia w sprawie liczebności sił zbrojnych, jakie będą mogły utrzymać państwa bałkańskie. Najmniej trudności powodują sprawa traktatu pokojowego z Finlandią.

KONFERENCJA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

PARYŻ (PAP) Na czwartkowym posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych min. Bidault zaproponował, by urządzić spotkanie „nieoficjalne”. Na tych spotkaniach omawiane będą sprawy, które będą stanowiły przedmiot obrad zwykłych, oficjalnych posiedzeń. Zebrania będą się odbywały codziennie, przy czym każdy z ministrów będzie miał do pomocy tylko dwóch doradców oraz niezbędnych tłumaczy.

Ministrowie Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jednomyślnie wyrazili zgodę na propozycję min. Bidault. Pierwsze nieoficjalne zebranie odbyło się we

czwartek w pałacu Luksemburskim w biurach sekretarza stanu USA, Brynnes, który przewodniczył obradom.

Na porannym posiedzeniu oficjalnym doszło do różnicy zdań pomiędzy min. Molotowem z jednej strony a ministrami Brynnesem i Bevinem z drugiej którzy proponowali utworzenie komisji sojuszniczej dla spraw włoskich przestępstw wojennych. Min. Molotow zaprotestował przeciwko temu projektowi, tak samo, jak

protestował we środę przeciwko propozycji utworzenia komisji kontrolnej dla Włoch. Min. Molotow zaznaczył, że działalność obu komisji stanowiłoby naruszenie praw suwerennych Włoch.

Ministrowie osiągnęli całkowitą zgodę w sprawie przyznania Jugosławii szeregu matych wpływ na wybrzeżu Dalmacji. Natomiast wyspa Piasona, położona o 30 km od wybrzeża włoskiego, zostanie przyznana Włochom.

Terror i zbiorowe samobójstwa w Palestynie

JEROZOLIMA (SAP). W zorganizowanym nadzie w północnej dzielnicy Tel Aviv, którego dokonali wczorajszej nocy terrorysty żydowskie, zostało zabitych 7 żołnierzy brytyjskich, a 9 terrorystów odniosło rany. Atak przeprowadzony był z zamiarem zabicia jak największej ilości żołnierzy — stwierdza dyrektorzy komunikat poranny — ponieważ terrorysty podminowali ulice, tak, że nie tylko akcja zbrojna, ale nawet niesienie pomocy rannym było uniemożliwione.

Dziś rano życie w Tel Avivie powróciło do normalnego stanu. Policja aresztowała kilku terrorystów żydowskich, którzy podejrzewają się o branie udziału w krwawych zacięciach. — Późniejszy komunikat donosi o wypadkach zbiorowego samobójstwa wśród starych Żydów. Kilku czolowych przywódców żydowskich ogłosiło manifest, w którym protestują

ostro przeciw poświęceniu życia ludzkiego politycznym rozrywkom, a poza tym — głosi manifest — „fakty samobójstwa przypominają nam totalitarne tendencje zarówno w polityce, jak i w dziedzinie wychowania młodzieży”.

Władze brytyjskie ogłosiły w międzyczasie termin ostatecznego zdemobilizowania żołnierzy żydowskich, odbywających służbę w brytyjskich siłach zbrojnych, — który przypada na przy końcu lipca, podczas gdy Arabowie zostali zdemobilizowani w listopadzie ub. r.

Z liczby 26 tysięcy Żydów służących w armii, lotnictwie i marynarce, zaledwie 12 tysięcy zostało zdemobilizowanych, 14 tysięcy zaś pozostaje stale jeszcze w mundurze.

JEROZOLIMA (SAP). Ponad 900 żydowskich uchodźców z Europy, w tym 500 dzieci, przybyło z Marsylii do Haifu na pokładzie statku francuskiego „Champollion”. Statek ten wczoraj w nocy wypłynął do portu w Haifii.

Bevin żąda przyspieszenia konferencji pokojowej

LONDYN (SAP). Korespondent polityczny oficjalnego organu partii pracy, „Daily Worker” w numerze poniedziałkowym tego pisma, że brytyjski minister spraw zagranicznych, Ernest Bevin, powrócił do Paryża, z żądaniem popartym przez kraje Wspólnoty Brytyjskiej, by konferencja pokojowa została zwołana w końcu maja, lub na początku czerwca r.

Korespondent twierdzi, że Bevin, udając się w niedzielę z Paryża do Londynu, by wziąć tam udział w zebraniu, plenarnym zjeździe premierów deminialnych, pewien był poparcia premierów przeciw taktyce przewlekania. Meżowie stanu Wspólnoty brytyjskiej solidaryzują się z rzadem bry-

tyjskim i jego życzeniem najszybszego uregulowania sprawy palestyńskiej. Władze w Syrii i Libanem włącznie. Żądają się oni również, że konferencja pokojowa nie może się rozpocząć, dopóki rada ministrów zagranicznych nie dojdzie do uzgodnienia wszystkich zagadnień.

Korespondent polityczny konserwatywnego dziennika „Daily Star” podaje, że Bevin będzie proponował wyznaczenie konferencji pokojowej na koniec maja, lub początek czerwca, podkreślając, że rząd kanadyjski zgodny jest w tej sprawie z Wielką Brytanią i pozostałymi rządami Dominów. (Premier Kanadyjski, Mackenzie King jeszcze nie przybył do W. Brytanii.)

P. S. L. a wybory

WARSZAWA (SAP). Niedobrze bywa, kiedy niefachowcy biorą się do rzeczy. Czasem zatem, czasem serwo wypominają. Polakomtu Stronictwu Ludowemu, że zbyt wiele głosu mają w nim rolnicy z Marszałkowskiej, rolnicy, których należałoby pościć do szkółki rolniczej, by swe poglądy na potrzeby wsi rozszerzyli nieco poza zasięg znajomości hodowli roślin doniczkowych na balkonie. Oczywiście, jeżeli taki „swoją” chce nie umiać, to w celu umożliwienia rozwoju narodowego państwa żydowskiego, żądającego jest również to, że w sprawozdaniu podano projekt rozwoju gospodarczego Palestyny, co ułatwi dalszą migrację i będzie dobrodziejstwem dla całej ludności”.

które w naszym ciędkich jeszcze warunkach technicznych nie są sprawą łatwą — gdy zgłupione stodoły stania się niezdobyta twierdza obronna wobec widma głodu — pomysł obić chłop polski spokojnie o wyborach.

Cóż się tymczasem okazało? Ta gospodarska, rozrządna propozycja spotkała się z jak najostrejszą krytyką Polskiego Stronictwa Ludowego. Przedstawiciel PSL zażądał kategorycznie wyborów w dniu 28 lipca, to znaczy w środku zniw. Nasuwa się wątpliwość wobec takiego postawienia sprawy: może on wcale nie wiedział, że to akurat okres zniw? W ogóle spokojnego zrównoważonego zróżnicowania opadają w tym momencie te wątpliwości. Oto kolejna z nich: a może PSL woli przesunąć raczej termin zniw, niż termin wyborów? A może... (strach pomyśleć) może PSL w ogóle chce skasować zniw? Bo przecież klimat Polski nie zmienia. Już tak w Polsce jest, że zboże dojrzewa właśnie w lipcu, niezależnie od wszystkich wyboymich i wyborowych kombinacji. Nie jest najlepszym ten nasz polski klimat, trochę kapryśny, trudny klimat. Ale taki jest i nie zmienimy go. Podobno PSL obawia się właśnie, że kapryśny i

że jesień może długo potrwać. Ale możemy zapewnić PSL, że nie zamierzamy przetrzymywać grubek na drzewach. Zbierzemy je wczes. Ale oto znów nowa wątpliwość — może Pełosełowy obawiają się, że ich chlopi przez ten miesiąc, czy dwa zmienia poglądy i zamjary, i odejdzie ich chętką głosowania na PSL — o nie, niechaj ta chęć lipcu.

Chłop polski jest przede wszystkim dobrym gospodarzem i nie poruci swych obowiązków w polu. Wiedząc o tym, PSL — gdy domaga się wyborów w lipcu — odgania chłopca od zniw, albo od wyborów. Pierwsze — krzywdza dla narodu, drugie — krzywdza dla chłopca, bo to jest tak jakby ktoś gospoduj, zajeł, gotowaniem obłądu dla licznej rodziny zaprownował, by zajęła się haftowaniem serwetki. Piękna serwetka, reprezentacyjna serwetka na stole, to rzecz niewątpliwie miła, ale obiad — rzecz ważniejsza.

Dlatego dla nas — a nie wątpliwy, że i dla całej wsi polskiej — zniw są ważniejsze, niż wybory. Tylko niektórzy pełosełowy boją się widocznie zniw, a może obawiają się, by nie stali się one dla niektórych z nich politycznymi dożywkami!

Niezajomość spraw wiejskich ujawniło PSL na obecnej sesji Krajowej Rady Narodowej.

Premier Rządu Jedności Narodowej — choć jest przedstawicielem partii skupiającej w swych szeregach przeważnie robotników — wysunął bowiem w swym expozé jesiennym jako najbardziej godny tematu wprowadzenia wyborów w Polsce. Po skończonych zniwach,

Akcja wykrycia zbóż na terenie woj. Pomorskiego

Migawki z miasta

BYDGOSZCZ (PAP). W ostatnim czasie na terenie województwa pomorskiego dąży się do zaoferowania stała i znaczna zwiększenia zbóż, mąki i chleba. Kupcy detaliczni i piekarnie uzasadniają podwyższenie cen, ponieważ jednak istniało uzasadnione podejrzenie, że większe ilości zbóż zostały zamarynowane na „pasek” przez spekulantów. Komisja Rewizyjna w Bydgoszczy, kierowana przez dyrektora Komisji Specjalnej, rewizji przeprowadziła we wszystkich magazynach kupców prywatnych i instytucji trudniących się skupem, wymianą i przetwarzaniem wszelkiego rodzaju zbóż.

Akcja ta przeprowadzona jednocześnie na terenie całego województwa w dn. 13 i 14 b. m. dała rewelacyjne wyniki. Okazało się, że magazyny są zapelnione zbożem, przy czym nie zawiera ono ilości zbóż znajdujących się w magazynach była wykazywana w książkach. Ujawniona w ten sposób nadwyżka została oddana do dyspozycji Komisji Specjalnej.

skiej — Oddział Pomorski, zjednoczeniem kupców zbożowych na woj. pomorskie, zjednoczeniem młynarzy oraz Państwowym Zjednoczeniem Przemysłu Młynarsko-Piekarniczego Rejon Pomorski, że młynarstwu muszą być uruchomione wszelkie zapasy zboża z wolnego rynku, że wszelkie zboże z wolnego rynku oddane będzie do dyspozycji Wojewódzkiego Pełnomocnika Akcji Siewnej, z tym, że zboża konsumpcyjne Pełnomocnik Akcji Siewnej zamieniać będzie na zboże jare, że świadczyć rzeczowe, że zamiana ta odbędzie się zgodnie z umowami stosowanymi przez spółdzielnię przyjmowaniu zboż na świadczenia rzeczowe.

Akcja ta dała już ten pozytywny wynik, że zgodnie z jej zasadniczym założeniem okazało się na rynku tutejsze: a) że zabezpieczono już zboże jare potrzebne dla zasiewu na terenie województwa pomorskiego, b) że wyszła się teraz poważna ilość zboża jarego z wolnego rynku na tereny

innych województw do dyspozycji Głównego Pełnomocnika Akcji Siewnej, c) że natychmiast kupcy i zjednoczenia zgłosili finansowo Aprobacjej przy Ministerstwie Aprobacji i Handlu w Warszawie 13.4. r. h. dla Funduszu Aprobacji zakupione ale tam nie zgłoszone.

Zboża wymienione pod literą a — b sięgają dotychczas liczby 6.384 tony, a wymienione pod literą c — około liczby 1.300 ton.

Powzysza akcję świat pracy, który natychmiast odczuwa na swej skórze wszelkie machinacje spekulantów, dążących do szybkiego i łatwego wzbogacenia się, powita z prawdziwą satysfakcją.

Byłoby pożądane, by podobne kontrole przeprowadzane częściej i to także w odniesieniu do innych branż, a winnych „pasku” i sabotażu pociągać do surowej odpowiedzialności.

Wiele ciekawych rzeczy można zobaczyć w Wroclawiu, wiele pamieć, które są dowodem polskości Wroclawia i które do dzisiaj pozostały mimo wstrząsów niemieckich. Niestety, są i takie sprawy (już najnowsze) o których wstyd pisać, a na których wspomnienie każdy z nas musi się rumienić. Wroclaw powrócił do Polski jest dzisiaj polskim miastem jak Kraków, Poznań czy Warszawa, mimo to na każdym kroku uderza nas wiele faktów które wcale nie powinny mieć miejsca. Przechodząc się ulicami miasta, przypatrz się jak się zgadzają mieszkańcy na przykrych. Nie potrzebna długo chwila, zaraz w tylnym widzeniu na storze wystawowej „uspianiali” napis Buchhandlung, a na wyruście A. Piasecki s.A. Włodoczinie, firma Piasecki niecałkowicie zamalowano tego napisu. Dowcipni, którzy przechodzą obok, wzdłużnie przejeżdżają tramwajem zainstalowany się: kielgarnia niemiecka, czy sklep ze słościami. Idziemy dalej; przy ul. K. Jagiellońskiej nacca się tu wielki napis „Nadzieja i miłość”. Właściciel sklepu powinien lepiej zająć się z polską piśmianną, a z jajkami być ostrożniejszym. Nikt jednak nie dorówna w ortografii ob. x. y. przy ul. W. Witosa 45, (obliczka dw. Odry) nad sklepem ładny, duży napis „Towary walcenierniczo — galanterijne”. Tak jest naprawdę ortograficznie i dając się tylko namyśle, że niemieckie czynniki mimo tylokratycznych wzorów ze strony prasy, nie wpłyną na to, żeby wreszcie skończyć z tym niedbalstwem, bo inaczej tego nie można nazwać.

Dlaczego zapalki wciąż są drogie?

„Ciulacze” i spekulanci robią zapasy

WARSZAWA (SAP). Według Melega Rocznika Statystycznego z 1939 r. produkcja zapalek wyniosła w 1938 r. — 18.450 milionów sztuk, czyli miesięcznie przeciętnie 1.537.500 tysięcy sztuk, a zużycie, przyjmując je w tej samej wysokości, jak w 1937 r. 451 sztuk rocznie na 1 mieszkańca, co daje miesięcznie niecałe puśtelko zapalek.

przed wojną sprzedaż zapalek nie miała być wystarczającą na pokrycie rzeczywistego zapotrzebowania.

Z wszelkim prawdopodobieństwem inne czynniki powodują brak zapalek na rynku i wysoką ich cenę. W krótkim czasie po nadejściu transportów do miejsca sprzedaży zapalki zostają wykupione w części na cele, nie mające nic wspólnego z normalnym ich zużyciem.

Począwszy od października 1945 r. produkcja miesięczna — według danych Ministerstwa Skarbu — jest wyższa za cyframi obrotowych od przedwojennej i powiększa się stale; sprzedaż zapalek od miesiąca listopada 1945 roku powiększyła się również znacznie, przekraczając dłużej puśtelko na 1 mieszkańca miesięcznie.

Sprzedzą z styczniu 1946 r. była jeszcze większa, bo doszła do 3 puśtelki na 1 mieszkańca.

Przyjmując jednak znaczny wzrost zużycia zapalek z powodu ich taniości przy wysokich cenach, towarów zastępujących zapalki (zapalniczki, benzyna) trudno przypuścić, ażeby dwa razy przeszło większa, niż

Monopol Zapalczy, mając surowce na dłuży się okres czasu zabezpieczony, usprawnia i powiększa stałe produkcję tak, że z tej strony nie ma obawy, aby zapalek miało zabraknąć na pokrycie rzeczywistego zapotrzebowania.

Spekulantami będzie musieli się zająć Ochro na Skarbu. Ciulacze zaś, lokujący gotówkę w zapalkach, przekonają się wkrótce, że zapalki nie wytrzymują dłuższego przechowywania i że korzystniej i pewniej dla nich będzie ulokować gotówkę w Pożyczce Odbudowy Kraju.

PRZEMYSŁ NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH WARSZAWA (ZAP). Według danych Ministerstwa Przemysłu za miesiąc luty b. r. istniało na Ziemiach Odzyskanych 31 zakładów przemysłu chemicznego, którego wartość produkcji w przedwojennych złotych wynosiła 3.208.054 zł. Wartość produkcji 57 zakładów przemysłu drzewnego wyniosła 1.007.131 złotych. Poza tym zestawienie obejmuje 77 zakładów przemysłu energetycznego (wartość produkcji 26.830.665 zł), 24 zakłady przemysłu hutniczego (5.123.544 zł), 35 zakładów przemysłu budowlanego (1.638.724 zł), 32 zakłady przemysłu papieriennego (11.736.421 zł), 44 zakłady przemysłu skórzanego (4.188.819 zł), 130 zakładów przemysłu włókienniczego (16.111.703 zł), oraz 5 zakładów przemysłu cukrowniczego, 5 — elektrotechnicznego, 71 metalowego i 65 węgłowego.

ZMIANY ZPORZĄDZENIA O OGRANICZENIU SPOŻYCIA MIĘSA WARSZAWA (PAP). Wydane i obowiązujące zarządzenie o ograniczeniach konsumcji mięsa ulegnie w najbliższym czasie pewnej modyfikacji. Zamiast obowiązujących dotychczas dni bezmięsnych we wtorki, środy i czwartki, zakaz sprzedaży i podawania mięsa obowiązywać będzie w środy, czwartki i piątki. W dniu te wzbrowniona również zostanie sprzedaż tłuszczów pochodzenia zwierzęcego (słonina, smalec, boczek i łój, oprócz masła). Waga porcji mięsnych, podawanych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego w pozostałe dni tygodnia, zostaje ograniczona do 100 gramów. Przetwórnictwo mięsne mogą być czynne w dni bezmięsne jedynie w tym wypadku, o ile są całkowicie niedostępne dla odbiorców.

Pewnym złagodzeniem przepisów jest umożliwienie stółkom pracownikom podawanie im dni bezmięsne potraw z podrobów, o ile pochodzą one z uboju zwierząt rzeźnych, dostarczonych przez rolników w ramach akcji świadczeń rzeczowych i zwalnianych przez Ministerstwo Aprobacji i Handlu na zaopatrzenie zagwarantowane.

POLSKA OTRZYMA FABRYKĘ SZTUCZNEJ BENZyny BERLIN (ZAP). Na mocy układu polsko-radzieckiego zawartego w Berlinie, Polska otrzyma w ramach odszkodowań wojennych całe urządzenie fabryki syntetycznych materiałów pędnych. Wartość uzyskanych obiektów przemysłowych wynosi 2,5 milj. funtów szterlingów. Zdolano też ustalić miejsca przechowywania węgla, zaistnienia maszyn z fabryk polskich, wywiezionych przez Niemców do Rzeszy. Wszystkie te maszyny wrócą do Polski.

PRACA TRAKTORÓW W AKCJI SIEWNEJ WARSZAWA (PAP). Według danych Min. Roln. i Reform Rolnych w 11 województwach (bez kieleckiego, poznańskiego, olczyńskiego) zaorano traktorem do dnia 20.IV.1946 r. 143 tysiące ha roli, z czego na Ziemiach Odzyskanych

Dużo pisał się już to w wydaniu zewnętrznym i stanie się bliższym placów przed dworcami kolejowymi miasta wrocławskiego, należących do Zarządu miasta, a szczególnie o placu znajdującym się naprzeciw dworca kolejowego Wrocław — Nadwórze. Zarząd Miasta powinien zapobiecwać się straganiom, na których sprzedaje się w nadzwyczajnie niebłagich warunkach artykuły spożywcze przyjeździeń ludności. Należy się podziwiać, że ogłosił się przez tych sprzedawców, jako opłata jednorazową za postój, nie powinny i nie będą brnąć górą nad nieetycznym wyglądem placu. Bardzo ważną rzeczą i naprawdę godną uznania jest, że już przed tygodniem uczynił Zarząd Miejski zaodsć przepisom dotyczącym legalnej sprzedaży, w następstwie czego Komenda M. u. usunęła niekoncesjonowane bufelki. Po częściowym wykonaniu zarządzenia, w miejsce budek wyrosły, niczym grzyby, po derzewie, zwykłe stragany, na których w dalszym ciągu kwintnie handel artykułami spożywczymi, w jeszcze gorszych warunkach higienicznych awilęli poprzednio. Należy się spodziewać iż w krótkim czasie Zarząd Miejski zlikwiduje te bułalnice, a plac przed Dworcem Nadwórze zostanie wykorzystany na skłery i kwiatniki.

KRONIKA GOSPODARCZA

Komisja Specjalna wydała nakaz oddania do sprzedaży ujawnionych zapasów przetworów zbożowych, mąki, kaszy itp. W związku z tym, wszyscy kupcy popieszczenie zwiększają posiadane zapasy zboża do Ministerstwa Aprobacji i Handlu. W tym celu jest większa ilość tych produktów na rynku i dała się zauważyć silna tendencja zniżkowa przetworów zbożowych. Spada cena mąki i w najbliższych dniach obniżona zostanie wydatnie cena chleba.

W miejscowościach, gdzie w magazynach stwierdzono nadmierną ilość zboża jarego, zboże to zamienia się na zboże konsumpcyjne. W ten sposób zwiększy się pokaznie zapas zboża chlebowego, przeznaczanego na wypiek chleba kartkowego.

Akcja ta ujawniła ponadto, że w majątkach państwowych „znalazło” się 4.029 ton zboża chlebowego. Przypomnieć należy w związku z tym oświadczenie Urzędu Ziemińskiego, że majątki nie posiadają odpowiedniego zapasu zboża siewnego, gdyż zmurszone były oddać na zboże świadczenia rzeczowe wobec braku zboża konsumpcyjnego. Obecnie po rewizji dokonanej przez Komisję Specjalną majątki dokonują zamiany zboża chlebowego na siewne we własnym zakresie.

W związku z zarządzeniem rewizji tutejsza Delegatura uzgodniła między Wojewódzkim Pełnomocnikiem Akcji Siewnej, Wojewódzkim Wydziałem Aprobacji i Handlu, dyrektorem dzielnicy rolniczej „Spolem”, zjednoczeniem Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

Z Opery Dolnośląskiej
„RIGOLETTO“
Występ gościnny Ady Sari.
Scena wrocławska staje się wśród naszych luminary coraz popularniejsza. Po gościnnych występach Ludwika Solskiego przyszła kolej na operę. Występ gościnny Ady Sari jest na to nowym dowodem. O wystawie „Rigoletta” przez dyr. Drabikę napisaliśmy niedawno przy sposobności ostatniej premiery wrocławskiej tej opery. Specjalnego charakteru nabiera to przedstawienie, gdy bierze w nim udział artystka tej miary, co Ada Sari. Nie ma chyba w Europie sceny operowej, na której nasyła sławna rodzinka nie występowała gościnnie. Partia Gildy w Rigoletto, jako kolortatrowa, była zawsze jej popisową rolą. Witamy Adę Sari całym sercem we Wrocławiu i umiemy należycie ocenić wyróżnienie, jakie spotkało nasze miasto przed wszystkim innymi miastami Ziemi Odzyskanych.

Trzeba zrobić dyr. Drabikowi komplement. Opera jego stanowi dziś dobrze zgrany zespół. Jeszcze raz pragnę podkreślić, co już pisałem w poprzedniej recenzji, że Wolak jest naprawdę doskonałym wykonawcą Rigoletta. Chóry precyzyjnie słania siebie. Największa przyjemność sprawia nam stwierdzenie, że orkiestra pod dyktando dyr. Syrylli tworzy dziś jednolity doskonale zgrany zespół, który w „Rigoletto” prowadzony był z pierwszymym umiarem, „przylegając” wprost do śpiewu.

Teatr Miniatur „Staczczyk“
„MECZ HUMORU“
występ Władysława Waltera
Majowa pogoda wrocławska i może kiepska renowa dotychczasowych imprez Teatru Ludowego wpłynęły prawdopodobnie na to, że zespół publiczności na „Meczu humoru” — ledwie przewyższal leżełnie zespół aktorów. A przecież bodym razem mogło być inaczej. Okazuje się bowiem, że wraz ze zmianą nazwy Teatru Ludowego na Teatr Miniatur „Staczczyk”, zaczyna się zmieniać i sam teatr. I to najwyraźniej na korzyść.

W obecnym programie oczywiście główną przyczynę tej chlubnej zmiany trzeba znajdować w obecności Władysława Waltera. Ten świetny aktor komedyny nie wyszedł wcale ze swej kapitalnej, przedwojennej formy. Już w pierwszym monologu, „pionier” — demokraty — zaprezentował zasadnicze walory swej dowcipnej gry. Umie on tak wykorzystywać swoje warunki naturalne i tak do każdej roli dostosować swą mimikę, dykt i powściągliwą gestykulację, że patrzając nań i słuchając go, zapomnia się o tym, że to aktor, nie widząc w nim nic „robotniczego”. W jego występie jako „szarbowaniek”, czy jako przemyślowo — rzekomy „psyk”, czy jako plantnik podatków, czy wręcz jako piekacz, zawsze jest to ten sam Walter a jednocześnie zupełnie inny typ charakterystyczny.

Większość pozostałych członków zespołu z powodzeniem sekundowała Walterowi.

Specjalnie dobrze wywiązał się ze swych wielu zadań Zygmunt Morawski. Swobodnie i sympatycznie spełniał swą funkcję konferansjera, któremu można było zarzucić niezupełną świeżość wszystkich dowcipów (np. zastosowane

przezeń zapowiedz przerwy jest już zbyt znana — nawet we Wrocławiu).

Jako aktor wykazał Morawski bogatą zdolność metamorfoz, co wystąpiło najwyraźniej w jego parodii rozmów telefonicznych a oprócz tego w całej skali ról skeczowych od typowego profesora gimnazjalnego do komendanta milicji (opiera lekarza — psychiatrę i męża — złodzieja). Dość trudnej roli wierszowego improvizatora sprostał również bez zarzutu.

Niewątpliwie talent taneczno — komedyny łądzka męska para specjalistów groteski ruchowej złożona z Józefa Matuszewskiego i Zygmunta Patkowskiego. Zupełnie odrzucając element mowy, grając „na milczenie” doskonale operując mimiką i ruchami całego ciała, przy czym prezentując bogatą treść bez słów.

Do omawianej dwójki dzielnie dołącza się Henryka Stankiewiczówna jako „ta trzecia” w tej „branży” scenicznej.

Józefina Pelagrini dobrze i mile reprezentowała się jako śpiewaczka lekkiego repertuaru. Ma odpowiednio przyjemny głos i warunki zewnętrzne. Powinna jednak unikać ról czysto aktorskich (takich jak w skeczu „W zmieniu prawnym”).

Nina Czerska, która należy do najskuteczniejszych członków zespołu, sprawnie oddała postać „dojrziałej” („uczennicy” „spłonek” przy maturze). Z wdziękiem również wykonała piosenkę „Ja już jestem tam!” i „Mój chłopiec jest bogaty”, jedyną w repertuarze i męskich i w pół-repetycji o odzwiednianiu nie zdołała uniknąć szarży i pownej krzykliwości.

Występując w rolach epizodycznych Benata Walicka musi być jeszcze poważnie popracowana w tym kierunku.

Całość przedstawia się tak pozytywnie, że zastępuje na większą frekwencję publiczności wrocławskiej.

(t. lut.)

nych, gdzie zgromadzone większą ilość traktorów, wykonano orki ponad 106.000 ha.

W woj. dolnośląskim traktory zaorały ponad 50.000 ha, t. j. ponad 20 procent wykonanej orki. Na Śląsku Opolskim około 35 procent — 40.000 ha na ogólną ilość 119.000 ha zaoranych.

Na koszt akcji siewnej (zł. 12.700.000.—) PPT i MR wyoruje bezpłatnie rolnikom 25.000 ha w zniszczonych powiatach województwa centralnych.

Ponadto na pomoc w opłaceniu orki wykonanej kofmi, przydzieliła Akcja Siewna (licząc na 1 ha orki i 4 qtrab — 30.000 qtrab dla zniszczonych powiatach województwa centralnych oraz 90.000 qtrab dla Ziemi Odzyskanych).

Kwotę z 2.000.000.— przeznaczyła Akcja Siewna na opłacenie orki dla najbardziej zniszczonych rolników na Lemkowszczyźnie.

ZWIĄZEK RADZIECKI DAJE DO DYSPOZYCJI RZĄDU POLSKIEGO 5.000 KONI NA AKCJĘ SIEWNĄ

WARSZAWA (PAP). Ambasador ZRRP p. Lebediew przesłał następujące pismo na ręce min. Spraw Zagranicznych — Rzymowskiego:

Panie Ministrze!

Z polecenia mojego rządu mam zaszczyt zakomunikować, że rząd radziecki, uwzględniając ostry brak siły pociągowej w Polsce i czyniąc zadość prośbie rządu polskiego, przekazał przez ministra Zegluga i Handlu Zagranicznego p. Jędręchowskiego ministrowi Spraw Zagranicznych ZRRR — p. Molotowowi, postanowił oddać do dyspozycji Polski dla przeprowadzenia akcji siewi wiosennego 5.000 koni.

Rząd radziecki wyraża już zarządzenia dla wprowadzenia w życie tego postanowienia.

Korzystam z okazji, by przesłać Panu, Panie Ministrze wyrazy szczerzego szacunku.

W. Lebediew.

LADUNEK ZOŁA DLA POLSKI
GDYNIA (ZAP). W porcie gdyniskim spodziewany jest szwedzki statek „Margaretta”, który przybędzie z ładunkiem zboża dla Polski. Zbóżże zostanie przejęte przez „Spotem”. Statek ten będzie klawrowa firma maklerska „Navigator”.

EKSPORT CEMENTU DO ROSJI
GDYNIA (ZAP). W porcie gdyniskim stoi fiński statek „Bore IV”, który po wylądowaniu transportu 10n załadunek cementu dla Rosji. Statek ten zabierze 2.400 t. cementu.

WZNOWIENIE PRAC PRZY OBUĐOWIE MOSTU PONIATOWSKIEGO
WARSZAWA (SAP). Prace przy moście w nowym sezonie budowlanym rozpoczęto na dobre w pierwszych dniach kwietnia, po splanicyeniu wód wiosennych. W tej chwili na zakończeniu są drogi komunikacyjne krawędz portalowych, tzn. pomostów, po których będą się przeważać, oraz pomost montażowy IV przęsła (1-go od strony Warszawy).

W toku robót znajdują się rusztowania III przęsła, środkowego, które zostanie wzniesione na końcu.

Konstrukcja stalowa IV przęsła została całkowicie zwieziona z huty i jest na placu budowy. Montaż łuków tego przęsła jest już w toku.

I i II przęsła zostały już całkowicie zmontowane, wkrótce rozpocznie się montaż chodników i nawierzchni oraz betonowanie jezdni. Przesła starego mostu, uszkodzone w czasie działań wojennych, zostały w 90 proc. naprawione.

Z życia Partii

Sroda

PPS na wsi — zebrania we Wdanie i Szeniawie

Ostatniej niedzieli odbyły się dwa tłumne zgromadzenia, urządzone przez Pow. Kom. PPS w Środzie. Pierwsze z nich odbyło się we Wdanie, ładnej wiosce, położonej o 20 km na południu od Środy.

Dzieki umiejętnej organizacji tow. Mariana Blando, starego i wyrobionego socjalisty, sekretarza Komitetu Gminnego PPS, na zebraniu przybyło ponad 200 osób, reprezentantów prawie wszystkich wsi, wchodzących do gminy Wdanie.

Po zgłoszeniu zebrania przez wójtę gminy Wdanie, ob. Wychyła, głos zabrał przewodniczący Komitetu Powiatowego PPS w Środzie, któ-

ry w obszernym i wnikliwym referacie omówił zasady socjalizmu polskiego i wszystkie aktualności polityczne i gospodarcze, szeroko uwzględniając przy tym konieczność zagospodarowania Ziemi Odzyskanych i ich znaczenie w nowej, budowanej przez cały naród, demokratycznej Polsce.

Na zakończenie omówiono nadto dzień 1 maja i udział najszerszych warstw społecznych w tym święcie pracy polskiej, obchodzonej po raz pierwszy na Ziemiach Odzyskanych.

Drugie zebranie odbyło się we wsi Szeniawie, która jest dla powiatu średzkiego charakterystyczna, ze dzięki energii i pracowitości tow. Franciszka Lecha, wszyscy jej mieszkańcy znajdują się w szeregach PPS.

Referat na temat socjalizmu i świata pierwszorzędowego wygłosił tow. Józef Niziołek, II sekretarz Powiatowego Komitetu PPS w Środzie.

Zebrani zarówno we Wdanie, jak i Szeniawie, postanowili gremialnie wziąć udział w święcie pierwszorzędowym, które dla całego powiatu odbędzie się w Środzie Śląskiej.

M. K. P. S. zawiadamia, że zebranie członków Partii PPS pracowników Poczto-telekomunikacyjnych odbędzie się w dniu 7 maja 1946 r. w gmachu Urzędu Poczto-owego Nr. 2, przy ul. Polnej.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WEZWANIE

Wywaz się wszystkich pionierów, przybyłych z Krakowa do Wrocławia — członków grupy Zarządu Miejskiego i Grupy Naukowej, którzy przyjechali do dnia 31 maja ub. r., oraz tych, którzy do dnia 20 maja ub. r. przyłączyli się do tych grup na miejscu, aby zjawić się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 17-tej w Gmachu Zarządu Miejskiego pokój Nr. 300 na I piętrze na zebranie informacyjne w sprawie obchodu pierwszej rocznicy.

Wszyscy pionierzy proszeni są o podanie tej wiadomości zainteresowanym kolegom.

Komitet Organizacyjny

NA DOLNYM ŚLĄSKU

KONFERENCJA DOWÓDCÓW JEDNOSTEK WOJSKOWYCH ŚLĄSK W SPRAWIE AKCJI SIEWNEJ NA DOLNYM ŚLĄSKU

WROCLAW (PAP). W DOW-Śląsk we Wrocławiu odbyła się konferencja poświęcona udziałowi wojska w akcji siewnej na Dolnym Śląsku, z udziałem przedstawicieli wojska, władz wojewódzkich i pełnomocnika akcji siewnej na okręg Dolnośląski. Według złożonych sprawozdań, że wyniki pracy wojska przeszły najsmielsze oczekiwania. Żołnierze, jak i oficerowie pracowali bez wytchnienia w dzień i w nocy, było tylko zaozać i obsiać jak najwięcej ziemi, leżące odłogiem. Pełnomocnik prosił o przedłużenie akcji siewnej wojska, co niewarliwie spodka się z dużą wydolnością tych wszystkich oddziałów, którzy bądź to z braku sprzętu, bądź też odpowiednich narzędzi, nie mogą podjąć w pracach na roli. W odpowiedzi gen. Poplawski zawiadomił, że przedłuża termin prac w polu do 20 maja i wezwał oficerów i żołnierzy do jeszcze większego wysiłku dla dobra kraju i państwa.

FAŁSZYWE POJMOWANA SPÓŁDZIELCZOŚĆ

W Środzie Śląskiej istnieje spółdzielnia spożywcza, która jest domena wpływów nairozmaitszych osobników powyzszych z rozmaitych przyczyn z innych instytucji państwowych i samorządowych pochodzenia peeselowego. Spółdzielnia ta, to ostatnia domena wpływów PSL, poprosita takie małe, średnie Okopy św. Trójcy, w których brzożnia się jeszcze niedobitki bankructw żywcio-nych, ale w okopach... zaraża.

Jak ci panowie pojmują rolę spółdzielczości w nowym życiu demokratycznej Polski, wystarczy powiedzieć choćby tylko fakt: niedawno temu owa spółdzielnia zakupila przegrodnie większą partię ropy na cenie 10 zł za litr. W uczieciu prowadzonym interesie, zwłascznie zaś w spółdzielni, gdyby zarobek wyniósł 50 %, byłoby wszystko w porządku. Tym razem jednak meneryzi spółdzielni postanowili odradu duzo zarobić i nalożyli cenę 50 zł za 1 litr. Naftę rozsprzedali więc nie z 50, ale z 250 % zarobku.

Czy to jest gospodarstwo spółdzielni? I wreszcie — pytanie, czy ta nafta i ten „zarobek” w ogóle uwidoczniwszy zostat w

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Wrocławia zawiadania o rozpoczęciu wiosennego przydziału ziemniaków.

W pierwszym rzędzie będą zaopatrywane w ziemniaki stółkiwi, zarejestrowane w Wydziale Aprowizacji i Handlu Z. M. Przydział dla stółkiwi wynosi 15 kg. na osobę i będzie wydawany w miarę nadchodzenia wagonów z ziemniakami w „Spolem”.

II. Instytucje, zaopatrujące swych pracowników centralnie przez Wydział Aprowizacji Z.M. kwietywny 19 kart kwietywnych w Wydziale Aprowizacji, pok. Nr. 115, skąd otrzymują zlecenia na odbiór ziemniaków w „Spolem”.

III. Przydział ziemniaków na kartki żywnościowe dla ogółu ludności nie objętych punk. I i II będzie się odbywał w następujących punktach rozdzielczych:

- Sklepy Powszechne Spółdzielni Spożywców: 1. ul. Olszewskiego 61 (Bischofswalde) 2. ul. Paul 42 około pl. Grunwaldzkiego 3. ul. Klasztorna 105, koło Dworca Głównego 4. ul. Teczowa 65 (Siebenhufenstrasse — koło Dworca Świebodzkiego) 5. Składy „Spolem” w Duergoy, koło Gazowni 6. Sklep Miejski Nr. 6, ul. Psie Pole 308 7. Sklep Miejski Nr. 4, Karłowice, ul. Konst. Schnier 21 8. Sklep ob. Bakarza Tadeusza, Leśnica, ul. Neumark 27

W powyższych punktach rozdzielczych należy zgłosić karty żywnościowe I i II kategorii za kwiecień wydanych dla m. Wrocławia z od-cinkiem rejestracyjnym „C”. Ziemniaki będą wydawane na kupon Nr. 19 kart kwietywnych na I kat. — 35 kg, II kat. — 20 kg. Rozdział będzie się odbywał w miarę nadchodzenia ziem niaków.

Termin rejestracji dla wszystkich kategorii odbiorców: 13 maja. Termin wydawania ziemniaków będą ustalone przez poszczególne punkty rozdzielcze. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane, niewykorzystane zaś kopony i dyspozycje będą anulowane.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne pól 5 zł za wyraz. Poszukiwania rodzim i pracy pól 3 zł. Urzędowe, prężalg, nekrologi i mm szerokości i szpala pól 10zł., reklamowe 15zł. W tekście red. 25zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiad.

Godziny urzędowania: Redaktor naczelny — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretarz redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 30. — Telefon 117. — Nr. konta PKO VIII/183.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winicki

księgarz spółdzielni? Warto by to zbadac i całej gospodarce niedobitków PSL-owych przyrzec się z bliska, przyzwole.

Szukamy Burmistrza ze Środy Jak niektórzy „pionierzy” na Dolnym Śląsku pojmują swoje obowiązki, świadczyć może historia z terenu Środy Śląskiej, która się wydarzyła jeszcze dnia 19 kwietnia i aktualna jest do dnia dzisiejszego, t. j. 29 kwietnia.

Burmistrz miasta Środy jest (albo może już tylko był?) p. Henryk Dachowski, jeden z dotychczasowych menerów PSL. Jego pomocnikiem, względnie takto urzędni-kiem, jest p. Tadeusz Kisiel, także kompan partii burmistrza. Obaj ci panowie stano-wiają tak zgrana dwójkę, jakby byli braćmi sjańskimi. Jeden bez drugiego nie zrobi kroku, nie wypije kieliszka wódki (a kieliszki to często krązą w gabinecie imć pana burmistrza). Słowem, obaj przyjaciele do-pasowali się jak dwie dobrze doehobowane deski.

Dnia 19 kwietnia br., nie nikomu nie mówiąc i formalnie nie mając ur-

lopu, obaj przyjaciele wsiedli do ma-gistrackiego samochodu (ostatnio wyremontowanego za 9.600 zł miejskich pienię-dzy, chociaż kasa miejska pustkami prze-ważnie świeci) i udali się na objazd swoich stron rodzinnych w kieleckim, względnie nawet w samych Kielecach.

Przyjaciele do dnia dzisiejszego (29 kwietnia) z tej „raizy” nie powrócili. Zarząd Miasta, osierocony, prowadzi sekretarz ob. Wasiela. Poci się biedak, zabiega, choć sam nie poradzi wszystkiemu, ale jakoś ciągnie tę ciężką magistracką.

Niewiadomo czy i kiedy przyjaciele wró-cą i czy właściwie w ogóle wrócą. Jeżeli jednak powrócą, wierzymy, że władze nad-zorcze zainteresują się ich eskapadą i wy-ciagną odpowiednią konsekwencję z faktu samowolnego opuszczenia posterunku pracy i użycia samochodu służbowego dla własnych prywatnych potrzeb.

FABRYKI CHEMICZNE „SILESIA” NA DOLNYM ŚLĄSKU

WROCLAW (PAP). Zjednoczone Fabryki Chemiczne „Silesia” w Żarowie na Dolnym Śl-

Zaostrzenie kar za nielegalny wywóz ruchomości z Ziemi Odzyskanych

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Ziemi Odzyskanych raz jeszcze przypomina o za-kazie nielegalnego wywozu ruchomości z terenu Ziemi Odzyskanych. Ministerstwo podkreśla, iż zakaz dotyczy wywozu wszelkiego rodzaju ruchomości bez wyjątku. Zażalenia wymaga także wywóz rzeczy własnych, przywiezionych na Ziemię Odzyskane, lub na Ziemiach Odzyskanych legalnie nabytych.

Prócz Ministerstwa Ziemi Odzyskanych uprawnienia udzielania zezwoleń wywozo-nych posiada Ministerstwo Przemysłu, lub jego wojewódzcy delegaci na Ziemiach Odzyskanych. Odnosi się to do surowców, fabrykatów, półfabrykatów i narzędzi pracy, objętych przez organa Ministerstwa Przemysłu, lub wyprodukowanych przez zakłady tego Ministerstwa. Ministerstwo Leśnictwa

wydaje zezwolenia odnośnie surowców i wytworów zakładów produkujących tego Ministerstwa, Ministerstwo Odbudowy wyłąc-zenie w odniesieniu do materiałów budowlanych, Ministerstwo Oświaty — odnośnie księgozbiorów, Naczelna Dyrekcja Monopoli Państwowych odnośnie swjej produkcji i oraz Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Łodzi odnośnie maszyn drukarskich (tylko do dnia 1. 6. 1946 r.).

Poza tym Ministerstwo Ziemi Odzyskanych podkreśla, że w dniu 11. 4. 1946 r. Rada Ministrów uchwaliła nowelę do Dekretu o Przesłatach, szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa, która przewiduje karę więzienia do lat trzech i karę grzywny dla osób, przekraczających zakaz wywozu mienia ruchomego z terenu Ziemi Odzyskanych.

Unieważnia się skradzione dokumenty: legity-macje wystawioną w Szwajcarii, francuską kartę demobilizacyjną i czek demobilizacyj-ny na nazwisko Skrabu Rudolf.

Znalezione Ob. Gajnyj z Drukarni „Wiedzy” znal-azł portfel z dokumentami, opiewającymi na nazwisko Henryk Mazepa. Portfel jest do odebrania w Administracji „Naprzodu Dolnośląskiego”, ul. Wierzbowa 36.

TEATR MINIATUR STAŃCZYK

w WROCLAWIU Dawny Teatr Ludowy ul. Ogrodowa 53 Codziennie o godz. 1815 w niedzielę i święta o godz. 16 i 1815 Montaż pieśni Humor i Tańca p.t. Mecz Humor na czele zespołu Władysław Walter Przed sprzedaż biletów w kasie od godz. 12 143

3 Inżynierów

lub techników na stanowiska kierowników robót inżynierskich przyjmujemy natychmiast. Wymagane: doświadczenie, przedsiębiorczość, inicjatywa, zdolności organizacyjne, fachowość. Wynagrodzenie wg. umowy. Wrocław, Hercena 6 F-m, „Huta” 142

MILICJA OBYWATELSKA W WALCE Z SZABOWNICTWEM

WROCLAW (PAP). W wyniku trzydniowej kontroli podróży i ich bagażu na dworcach wrocławskich grupa operacyjna skonfiskowała znaczną ilość przewoznego szabru. Zatrzymano około 300 podejrzanych osób, z tego 75 przekazano za szabrownictwo do dyspozycji Komisji Specjalnej do Walki z Nadzyciami i Szkodnictwem Gospodarczym.

Równocześnie przeprowadzono w magazynach na dworcach kontrolę przesyłek kolejowych, która wykazała, że wrocławskie władze kolejowe nie przestrzegają należycie zarządzeń o zakazie przewozu ruchomości z Dolnego Śląska. Zarekwirowano 36 kompletnych, rozebranych na części rowerów, pasy transmisyjne, radio-odbiorniki, maszyny do szycia i t. p. rzeczy, prze-syłane wbrew zakazowi bez zezwolenia Ministerstwa Ziemi Odzyskanych, ogólnej wartości około 10.000.000 zł.

„Zemsta” A. Fredry, grana dotąd w Teatrze Miejskim z niesłabnącym powodze-niem, powróziona będzie po raz pierwszy w niedzielę, dnia 5. bm. o godz. 19-tej. Atrakcję tego przedstawienia stanowi zmiana obsady dwóch głównych ról, mianowicie Rejenta i Papkina. Po doskonałych kreacjach na-nych gości, obecnie zaprezentują się w tych rolach artyści naszego zespołu, Alfred Łodziński jako Rejent, oraz Apollinary Post-arg jako Papkin.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

SOBOTA 4 maja godz. 18 „Rigoletto” opera Verdięgo — występ Ady Sari. NIEDZIELA 5 maja godz. 15 „Rigoletto” ope-ra Verdięgo — występ Ady Sari. Bilety sprzedaje wczesnej kasa teatru Mję-skiego w godz. od 9-tej do 12-tej i od 14-tej do 16-tej, a w dniu przedstawienia kasa zyczna bez przerw od 9-tej do 17-tej

REPERTUAR KIN

Kino Warszawa ul. Fredry 16 (dawnej Świdnicka) wyświetla wspaniały romans muzyczny O SZÓSTEJ WIECZOREM PO WOJNIE Początek seansów o godz. 15, 17, 19. W niedzielę i święta poranki o godz. 13. Dojazd tramwajem Nr. 2.

KINO „WYZWOLENIE” Zieplin — nieczynne z powodu przeniesienia do 21 br. film prod. red. pt. „Grzeszynek bez winy”. Uwaga: po-czątek seansów w dniu powzednie, niedziele i święta o godz. 14, 16 i 18.

„POLONIA” — ul. Żeromska 53 — wyświetla film produkcji amerykańskiej „Niesfor-na dziewczyna” od dnia 21.4.46 o godz. 16, 18 i 20. „ŚLĄSK” — ul. Ogrodowa Nr. 27 — „Pie-d pjękna”.